

Amerykańska inwazja na Irak po 10 latach

21 marca 2013

Dokładnie dziesięć lat temu 38 państw pod przywództwem USA dokonało inwazji na Irak. Ówczesny amerykański sekretarz stanu generał Colin Powell wyraża dziś „ubolewanie”, że był manipulowany przez George’a Busha i Tony’ego Blaira, czego celem miało być przekonanie ONZ do ataku w oparciu o fałszywe dane... Nie ulega jednak wątpliwości, że naruszeń dopuścił się zarówno reżim Busha, jak i obecny prezydent USA Barack Obama, który nie podjął w tym zakresie żadnych działań kontrolnych i szeroko rozumianych rozliczeń.

Amerykanie wydali olbrzymią kwotę pieniędzy na wojnę w Iraku. Joseph Stiglitz (laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii) i Linda Bilmes wyliczyli, że inwazja kosztowała podatników 3 biliony dolarów. Szacunek ten może okazać się jednak bardzo optymistyczny – najnowsze badania pokazują, że koszt wojny w Iraku może wynieść (co najmniej) dwa razy tyle.

Ludzkie koszty po stronie Iraku to zdaniem krytyków „hańba dla Ameryki”: 4,5 miliona przesiedlonych Irakijczyków, aż 1 milion zabitych cywilów, infrastruktura kraju w gruzach, zniszczone i skonfliktowane irackie społeczeństwo... Co miało uzasadniać aż tak dramatyczną w skutki amerykańską okupację? Broń atomowa, której jednak nigdy nie odnaleziono i która stanowiła prawdziwy „sztandar propagandy”.

Amerykanie stracili na tej wojnie blisko 5 tysięcy swoich żołnierzy. Większą liczbę stanowią jednak ludzie, którzy cierpią z powodu stresu pourazowego i wyrzutów zabijania niewinnych ludzi w Iraku. Ci, których sumienie skłoniło do oprostowania wojny bito i nękano policją oraz FBI. Wydaje się, że Stany Zjednoczone osiągnęły dziś punkt, w którym każdy obywatel w oczach rządu może stać się „wrogiem państwa”.

Związek Radziecki upadł, jednak Waszyngton potrzebuje nowego wroga. Celem podejmowanych przez USA działań jest napędzanie wzrostu gospodarki, rozszerzanie swoich politycznych wpływów, zagarnianie cennych surowców niepodległych państw, a także „wprawianie w ruch” i utrzymanie ogromnej, a przede wszystkim kosztowej amerykańskiej armii. „Nowym wrogiem” Ameryki wydaje się być szeroko rozumiany Bliski Wschód i świat islamu.

Większość amerykańskiego społeczeństwa jest źle poinformowana, aby zrozumieć to co się dzieje. Ci, którzy rozumieją, są skutecznie uciszani. Słusznie podnosi się komentarze, że XXI wiek będzie jednym z najmniej chlubnych w historii ludzkości. Na naszych oczach umiera wolność jaką znamy, a jedynym dziedzictwem dla przyszłych pokoleń może okazać się „wojna z terrorem”...

Czy Waszym zdaniem USA powinny pełnić nadal funkcję światowego „rozważnego szeryfa” o którym pisał niegdyś Richard N. Haass?

Autor: Victor Orwellsky

Na podstawie: activistpost, infowars, guardian

Źródło: [Kod Władzy](#)